# POLAK PATRYOTA

## DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

## TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

*Całego Dzieła dziewiąta część*

NA DZIEN I. MAIA.

*TOM II.*

*Nakładem Towarzyſtwa*

W WARSZAWIE

W Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, J. K. M. i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

# INFORMACYA.

Zadosyć czyniąc żądaniu wielu naszych czytelników, postanowiliśmy mieścić tu obiaśnienie składu całego dzieła, aby czytaiący wiedział iaka w każdym Rozdziale zawiera się materya.

ROZDZIAŁ I. Traktować będzie o Ekonomii polityczney, o wszystkich części policyi, stosownie do Kraiu.

ROZDZIAŁ II. O Rolnictwie, o Kunsztach, o wszystkim co należy do gospodarstwa domowego, stosownie do Kraiu.

ROZDZIAŁ III. O cnotach i przywarach w Obywatelstwie w powszechności i w szczególności, stosownie do Kraiu.

Dodatek do pierwszey Części, o Woyskowey sztuce w powszechności.

ROZDZIAŁ IV. O Moralności stosowaney do Prawodawstwa stosownie do Kraiu.

ROZDZIAŁ V. O sztuce Lekarskiey w powszechności i wszczególności, o chorobach i utrzymywaniu zdrowia.

ROZDZIAŁ VI. O rzeczach przyrodzenia, oraz zabawy.

ROZDZIAŁ VII. Gdy będzie miał mieysce, traktować będzie o literaturze w powszechności.

Dodatek do drugiey części, o handlowych rzeczach w powszechności.

# POLAK PATRYOTA

## ROZDZIAŁ I.

*O naymocnieyſzey ſprężynie Rządu.*
*[kontynuacya]*

OProcz obłudy, na ktorey zarzut iużeśmy odpowiedzieli, zarzucaią ieſzcze przyganiacze Religii inne wyſtepki, pod zaſłoną Religii ukrywaiace ſię: iakoto zabobon, ktory ią ſzpeci; farbowana pobożność, ktora ią czyni śmieſzną i odrażaiącą; niecierpienie innych Religii, ktore na nią ściąga nienawiść; przywiązanie ſię do iakiey iedny ſekty, kto-

re rozſiewa niezgody i rozdwoienia między ludźmi; chęć panowania zarzucane tym, ktorzy opowiadaią Religią, i iey nauczaią; słowem owe wſzyſtkie z miłości nieporządney ſiebie idące wyſtępki, Religią źle wziętą uſtroione, ktore prawdziwą Religią tak mażą i ſzpecą. Ale uważyć trzeba, iż te krzewy nie wyraſtaią z korzenia Religii, lecz zaſzczepione ſą przez niewiadomość i namiętności ludzkie, ktore prawdziwym zaſadom i prawdziwemu duchowi Religii ſą bardzo przeciwne. A gdyby nawet nie można było z gruntu ich wykorzenić, trzebażby iuż dla tego obalić drzewo, ktoremu te obce krzewy ſzkodzą, pod tym pozorem, iż cień iego do wzroſtu im dopomaga? Takowe atoli ieſt rozumowanie, takowe poſtępowanie wſzyſtkich owych mocnych duchow, niewiernych, i innych tak cichych iak i oczywiſtych nieprzyiacioł Religii, ktorzy ſie w piękne imie mędrcow i filozofow przybieraią: zbieraią oni chciwie wſzyſtkie zepſute robaczliwe owoce,

ktore z drzewa Religii ſpadaią, pokazuią ie w oczach świata, a o dobrych i zdrowych, ktorych nierownie więcey ieſt, milczą; i miaſto coby powinni ſię ſtarać poprawić i polepſzyć grunt, ażeby drzewo ſame tylko dobre i zdrowe owoce wydawało, niemiłoſiernie ie potępiaią: o niczym nie mowią, tylko iakby ie wykorzenić, i tam zgubney ſiekiery używaią, gdzieby doſyć było zażyć ogrodniczego ſiekacza.

Prawdziwa mądrość, i zdrowa ſilozofia ſzuka prawdziwey człowieka ſzczęśliwości, i podaie mu do tego ſpoſoby; prawdziwa Religia innego ſobie celu nie zakłada. A przeto filozofia i Religia, nie powinny ſię niſzczyć i prześladować wzaiemnie: ale złączyć ſię z ſobą, i wzaiemnie ſię w tak wielkim dziele ſpierać, udzielać ſobie wzaiemnie ſwych świateł woiuiąc z błędami i wyſtępkami, ktore ich zamyſłom ſtoią na zawadzie. Nie co innego prawdziwa Religia przepiſuie, tylko czego zdrowa filozofia nau-

cza: wzaiemnie one ſą ſobie probierſkim kamieniem.

Tak Religia każe ſię nam mieć na oſtrożności przeciwko tey zwodniczey filozofii, ktora pod pozorną pokrywką, że chce wſzyſtko zgłębić, wſzyſtko rozebrać, wſzyſtkiego dociec, wſzyſtkie naſze powinności w ubiorze zagadnień wyſtawia, i cmi ſame prawdy owe, ktore ſą powinności naſzych zaſadą: każe nam uciekać od tey filozofii, ktora zepſutym ſkłonnościom naſzym podchlebia, mowiąc że one ſą dziełem natury: każe nam gardzić ową Cynicką i przegryzaiącą filozofią, ktora ſzyderſtwa i drwin zamiaſt dowodow używa, i ktora żadney nieopuſzcza okoliczności, aby ſię z cnoty naśmiewała. A z drugiey ſtrony filozofia uczy nas iak mamy rozeznawać cechy prawdziwey Religii, i wchodzić w iey ducha: uczy nas rozumować to, co ieſt dziełem ludzkim od tego, co na ſobie charakter Boſtwa wyraża, oświeca iak ią mamy do pierwotney proſtoty przyprowadzić,

oddzielać od niey pobożne rzeczy, ktoreby nas od istoty Religii odwiodły, a w szczególności poobcinać od niey to wszystko, zkądby mogł mieć wymowki wyst pek, zkądby mogły się zawzięć czcze praktyki zastępuiące mie sce cnoty, coby przez łatwość oczyszczenia się, do popełniania występkow drogę otwierało. Takowe to są usługi, takowe pomocy, ktore Religia i filozofia mogą sobie dawać wzaiemnie.

Jeżeliby można wyznaczyć czas owey szczęśliwey epoki, od ktorey się zacznie obyczaiow panowanie, i kiedy do naywyższego doskonałości stopnia postąpią: od tey zapewne w tenczas, kiedy Religia razem zgodnie z filozofią, zapomniawszy swoich dawnych kłotni, poprzysięgną wieczny pokoy między sobą, i razem się zawezmą, aby wyczyściły. zachowały i ugruntowały obyczaie: kiedy przepisy iedney a drugiey nie będą sobie przeciwne, lub pod rożnemi względami, i innym iezykiem wyrażone: kiedy Religia nie będzie

ſię bała świateł filozofii, a filozofią nie będzie gaſić świateł Religii. Kiedy te dwie ſzlachetne przeciwniczki zatrudniaiąc ſię na przeſadę zabeśpieczeniem ſzczęśliwości człowieka, będą ſię wzaiemnie cieſzyć, a cieſzyć ſzczerze z ſwoich poſtępkow, i kiedy zobaczemy, iż pod iednąż biiąc ſię chorągwią, dzielić ſię będą wzaiemnie odnieſionym tryumfem.

Jeżeli wierzyć mamy niektorym poſtrzegaczom, mowią oni iż ta chwila nie ieſt iuż bardzo daleka: umyſły zdaią ſię zbliżać do ſiebie, ſprzeczki nie ſą tak oſtrze, zbiiania ſię nie tak twarde, nie miotaią iuż ſtrony tyle na ſiebię potwarzy, cierpienie i znoſzenie ſię co raz bardziey ſię rozpościera, Religia ma więcey w ſobie filozofii, a filozofia nie ieſt tak na Religią zażarta. Wſzyſtko to nam ſzczęśliwie tuſzy, że pokoy ten tak długo upragniony ſtanie: tego tylko pragniemy, aby w punktach tego pokoiu pamiętano na obyczaie, żeby żadnego artykułu

nie było na ſtronę wyſtępku, żeby zbrodnia nigdzie nie miała ſchronienia ani przy ołtarzu w kosciele, ani w ogrodzie, lub pomieſzkaniu iakiego filozofa.

I to to ieſt, na co wielką baczność mieć powinni ci, ktorzy biorąc na ſiebie rząd Narodow, oraz na ſiebie obowiązek czuwania nad ich obyczaiami wkładaią. Jeżeli z iedney ſtrony ich ieſt obowiązkiem tamować poſtępki wſzelkiey nauki ktora do zakłocenia ſpokoyności publiczney, do obalenia uſtanowionego porządku, do znieſienia hamulca powagi, do oſłabienia moralności, do nawątlenia iey zaſad, do wprowadzenia rozwiązłości i zepſucia zmierza; z drugiey ſtrony wſzelką baczność dawać na to powinni, ażeby ſię Religia przy ſwoiey godności, czyſtości i pierwotney proſtocie utrzymywała, żeby ſię w żadną taką poſtać nie przybierała, ktora by albo wzgardę albo nienawiść na nią ściągnąć mogła. Niech zawſze zachowuie na ſobie ow oycowſki charakter, ktory do poſzanowa-

nia i przywiązania pociąga, niech zawfze tę wielką prawdę wbiia w umyfły ludzkie, że Stworca daiąc prawa fwoim ftworzeniom, fzukał ich właśnego dobra, a dobra naywiękfzego: niech będą mieli na to oko, ażeby nie była napełniona owemi bezrozumnemi obrządkami, z ktorychby fię można naśmiewać, owemi arbitralnemi nakazami, ktore bez potrzeby czynią iey iarzmo nader ciężkie, owemi drobnemi nikczemnemi praktykami, ktore nie daią widzieć iey iftotnego zamiaru. Będą nad tym czuwać, ażeby nie była nigdy fplamiona przez złe używanie iey powagi; niedozwolą nigdy tego, aby ftan duchowny zagrzewał iey do dogodzenia fwoim namiętnościom, ażeby duch panowania, chciwości, łakomftwa iey fię płafzczem pokrywał, będą fię fprzeciwiać przywłaszczaniem pychy i zapędom ambicyi pod imieniem gorliwości ukrytym: i będą doglądać, ażeby ofoby na usługi ołtarzow poświęcone przez do-

bre postępki swoie miłość i poszanowanie ludzi na siebie ściągnęły.

Przy takowey rządu baczności, nietylko niczego się niema bać powaga cywilna od powagi duchowney, ale owszem naymocnieyszą w niey znaydzie podporę: a charakter Narodowy nie tylko się nie osłabi, ale ieszcze nowey nabędzie dzielności, kiedy i moc cywilna i moc Religii ściśle z sobą złączone, będą się formowaniem onegoż zaprzątać. Rzućmy okiem na Rzym w pięknych Rzeczypospolitey czasach, ktoryż Narod miał większą nad lud Rzymski Religią? Ktoryż Narod bardziey upodlony i zepsuty, gdy na mieysce iakożkolwiek bezrozumney i zabobonney Religii rozmaite układy, rozmaite zdania filozofii, a naybardziey Epikura z Grecyi przyniesione, nastąpiły. *Bogdayby się tych zdań* mowił cnotliwy Fabrycyusz, *nieprzyiaciele Rzymscy zawsze trzymali*! Jakoż Rzym stracił razem i obyczaie i wolność, kiedy się do niego zdania Greckiey filozofii wkładać zaczęły.

Sama Religia ma tę dzielność, iż może przeważyć i wstrzymać prawo mocnieyszego, w iakąkolwiek bądź formę przybrana, i w iakichkolwiek się bądź ręku znayduiąca, tę tylko iedyną tamę przeciwko niesprawiedliwym zamachom, przeciw przywłaszczeniom, przeciw zapędom mocy żadnych granic nieznaiącey, zastawić można: niech tylko ta tama raz będzie albo przeskoczona, albo zerwana, słaby będzie na dyskrecyi ciemiężyciela, a człowiek prosty i dobrey wiary nie bęzie miał żadnego sposobu uchronienia się sideł przebiegłey i obrotney niepoczciwości.

Pisarz xięgi o duchu Praw nieśmiertelny Monteskiusz, bardzo mocno tego dowodzi, iak wiele to do szczęśliwości poddanych wpływa, ażeby Monarchowie Religią szanowali. Mogł także okazać, iak wielce pożyteczna iest dla Monarchow, aby Religia powagę swoię nad umysłami ludu zachowała. Sami będąc przeciwko tysiącom ludzi, iaki koniec będzie miała ich władza, gdy powszechne nie-

ukontentowanie, choć podobno i nie ſprawiedliwe, wſzyſtkich ſerca ogarnie? co ſię ſtanie z ich świętą osobą, z ich świętym Maieſtatem, gdy wiekſzą część ludu ogień buntu zapali? co będą znaczyć przyſięgi wiernosci, ieżeli Religia w ich Państwach za prożne uroienie będzie poczytana? Niech tylko powaga Religii upadnie, na iedney ſię tylko nici moczwierzchnicza trzymać będzie, a ta nić poſpolicie wręku loſu zoſtaie. Podobnoby ten nie błądził, ktoryby rozumiał, że Narod żadney cale Religii niemaiący, byłby bardzo dla Monarchow ſwoich niebeśpieczny: a przeciwnie Narod Religią ale bez fanatyzmu maiący, wiedzący iż między nim i Monarchą iego, ieſt ſędzia, ktory każe ſię kiedyś obudwu ſtronom ſprawić, iak wzaiemnych obowiązkow ſwoich dopełniały, a przekonany z drugiey ſtrony, że Monarcha iego, naywiękſzego powſzechnego rządcę uznaie, i nie odmawia ſtanąć przed iego ſądem; takowy Narod będzie ani wąt-

pić ) wiernieyſzy, przywiązańſzy i bardziey podległy, niż ktory inny cywilney powadze i zwierzchności: nie będzie ani nieſpokoynym ani wichrzącym, nie będzie rozumiał, że uwolniony od przyſięgi wierności za naymnieyſzym złym użyciem mocy, ani że ma prawo zrzucenia iarzma połłuſzeńſtwa, gdy cokolwiek dolegać i ciężyć mu zacznie; nie będzie ſie na naymnieyſzy poſtrach do buntu porywał, będzie miał ufność w ſprawiedliwości ſwego Monarchy, ktorego będzie chciał oswiecić, a ieżli go to zawiedzie, odwoła ſie do naywyżſzego ſędziego, i w nim nadzieię ſwą położy, będzie ſię ſtrzegł, ażeby przez żaden wyſtępek, przez żadne złe użycie wolności, nie zepſuł ſprawy ſwoiey, boby go to rownie winnym, iak ieſt iego ciemiężyciel uczyniło. Owoż to ſą polityczne korzyści, ktore z uſzanowania Narodow ku Religii wypływaią, a ktore powinny ią uczynić miłą tym, ktorzy rządzą Narodami. Niech Narodem rządzący pamiętaią, iż to ich

wielkim ieſt intereſſem, ażeby ten ſzacowny ſentyment niegaſł w ſercach ludzkich, niech ſię ſtrzegą dawać wſzelkiego porozumienia, iż Religią w ſercu ſwoim pogardzaią: na koniec, niech nigdy o tym nie zapominaią, że obyczaie z Religią połączoną ſą niedobyte, twierdzą Kroleſtw i naymocnieyſzą zaſadą prawdziwey onychże ſzczęśliwości.

# ROZDZIAŁ II.

*Koniec uwag względem Rolnictwa Kraiowego przerwanych na karcie 364.*

*W Krakowskim Jęczmiony dwurzędowe, Owsy zwane bogate, ktore sieią, są celnieysze a niżeli w innych stronach: a przeto pokupne. W Litwie, i na Dobrzyńskim Jęczmiony siane około S. Jana lepsze są w Rawskim. Jęczmiony sieią, pierwszych dni Maia, a Owsy wśrzod Maia, i tego sukcess lepszy skutkiem iest dowiedziony koło Krakowa, z przyczyny że siana prawie nic nie maią, dla górzystego Kraiu. Zebrawszy Jęczmiony koło dnia dziesiątego Lipca, zaraz te jęczmioniska podkładaią, redlą, włoczą, i zasiewaią koło S. Jakuba lichym ięczmieniem*, i Owsem, aby z tych ziarn wybuiała trawa zamiast siana, koło S. Michała nie czekaiąc doścignienia

ziarna

ziarna ſkoſzona ieſt, a po tych pokoſach, bydło ſię paſie aż do śniegów, bo inney paſzy ani laſów nie maſz. Góſpodarſtwo to nie ieſt przezorne, bo tym dwoiakim iednego lata ſianiem rola płonieie, ale goſpodarz to czyniący nie dba o gnóy, którego w Mieście zawſze doſtanie, a bliſko mu go na Pola wozić.

To wſzyſtko dowodzi, że ieſt wſzędzie równy gatunek ziemi, pozycya y ſytuacya, a zatym, że generalney w Goſpodarowaniu oſobliwie rolniczym uſtawy przepiſaney mieć ani można, y że ſama Teorya bez doświadczenia ieżeli gdzie, to w Rolnictwie ani może konwinkować.

Będą w Polſzcze a pod ów czas cale inaczey myślące y długo pamiętne ſtarunki J. O. Xiążęcia Załuſkiego Biſkupa nakoniec Krakowſkiego, tak co do Rękodzieł pomnożenia iako y Rolnictwa; mało tych miało ſkutki pożądane; otwierały iednak oczy niedowiarkom. Xięſtwą Siewierſkiego intratne Kuźnice z ni-

czego wydobyte, w Państwach Kieleckich Blacharnie, Zelaza Fryzowanego nowotne do Polſki wprowadzenie, y inne wiekopomną Mężowi temu w potomkach wyſtawuią pamięć, który ani uſtraſzony złym nowych Inwencyi ſukceſſem do ſwych Rządzców mawiać był zwykł. *Nam bezdzietnym a maiącym większe Intraty, należy ſię ſtarać, nieumieraiącey nigdy Oyczyźnie tę czynić przyſługę, iżby Fabryki, Rękodzieła, y inne z początku zapaſnych wymagaiące nakładów ſię mnożyły, y Rolnictwo z Klimatu naſzego iedyne naſze bogactwo kwitnęło.* W tym powinniśmy bydź podobni Pſzczółkom, które y z piołunu, ſłodkiey paſzy cząſtkę zbierać umieią.

## *Co do Trzeciego koło Rolnictwa Punktu.*

Ze Oſoby na Urzędach publicznych, lub poſiadaiące w Kraiu iakową konſyderacyą, lub zaſzczycone między wſpółziomkami zauſaniem, dla mi-

łości Kraiu nie tylko się maią ſtrzedz rolniczym pogardzać ſtanem, ale obowiązane ſą owſzem pochwalać te nowe wynalazki ku ćwiczeniu tego to iedynego wprowadzenia w Kray pieniędzy źrzodła, zachęcać do tey czynności kiedy nie przykłady to słowami, ieſt to rzeczą po wſzyſtkich Kraiach ſkutkiem dowiedzioną.

Do Francyi gdy chciano *Artes Liberales* z Włoch przeprowadzić, Panuiący pod on czas uſtanowił oſobliwie dla celniey w tym wyćwiczonych Order. S. Łazarza, który w pewnych Dniach Krolowie ſami noſić ani się wſtydzili.

W Szwecyi Order *Wazów* uſtanowiony, nie dla Bohaterów, ale Oyczyznę Produktami wſpieraiących.

W Anglii naznaczone tyle kroć znaczne nadgrody tym, którzy nowy wynaleźli ſpoſób wprowadzenia do Kraiu pieniędzy, ieſt tegoż dowodem iſtotnym.

Ten ci to Kray, który przed Lat ſześćdzieſiąt ſłużyć mógł za przykład innym Kraiom, póki zbytek nie

opanował tego Oywatela, który przedtym przekładaiąc Dobro Oyczyzny nad wſzyſtko z chęcią poświęcał na dzwignienie upadaiącey Oyczyzny, dopóki Panowie Angielſcy, ſprowadzaniem naywybornieyſzych Tanecznic, y Spiewaczek, zakładaniem wybornych Teatrów nie niſzczyli ſię, dopóty nie tracili Kraiów w Ameryce, ale ich nabywali y w innych świata Częściach.

Sławny Hrabiego *Baltimaro* Pradziad, w przeciągu lat czterech ſwoim dla Kraiu awanſem zyſkał Prowincyą, którą potym Koronie oddał; ale prawnuk do nędznego y myślenia, y maiątku przyſzedł ſtanu.

*Opulentia paritura mox Egeſtatem.*

Florus Lib: 3tio.

Dopóty nowy Ameryki Północney ziednoczonego Narodu rząd będzie coś znaczył, dopóki *Waſchington*; *Franklin*, *Jay* y inni żyią Mężowie

w Kraiu ſzacowani y zbytków nielubiący.

Skoro *degenerabit* Oyczyzny miłości, ſkoro zacznie młodź inaczey myśleć, odda ſię zbytkom, y okoliczności nadarzone, nowemu Kraie te oddadzą Panu.

Zachęcenie Rolnictwa Polſkiego ieſt dla Kraiu ſzczegulną potrzebą.

Czytaliśmy przed lat kilką, że zwiedzaiące Kraiu Monarchowie, zatrzymowali ſię nad robotą pługiem orzącego Rolnika, y przykładem właſnym tę z potem czoła odbywaną ſłodzili mu pracę.

## *Co do Czwartego o Rolnictwie Punktu.*

Aby ci którzy ſię bawią opiſywaniem nowych w Rolnictwie wynalazków, ni zachwalili tych, które nie były w ſkutku wyprobowane a przeto nasladownia godnemi bydź ſię ieſzcze nie ukazały.

Zaſtarzałe przeſądy y uprzedzenia przekonywać iak ieſt rzeczą

prawdziwie potrzebną, tak y trudną, y to przełamano bydź może nieprzyſpieſzonemi krokami, niewymuſzonemi nakazami, ale łagodnym dowodami ſtwierdzonym przeświadczeniem, tym barziey, że rzecz ta ſię ma dowodzić ludziom niewydoſkonalonym, lecz wielbiącym proſte natury wyobrażenia.

Z tych więc dowodów ku konwinkowaniu w tym rodzaiu Człowieka, należy pierwſze do wynalazku próby nie wprzód głośno chwalić, niżeli one doſkonale wypróbowane będą, tego godnemi, aby zamiaſt nauki nie zabierał ſię do naśmiewania z nowego wynalazku ten, który ma bydź nauczany.

Wynalazki nowe nie tylko nie koſztowne ale nawet y niepodległe uſtawicznym naprawom bydź maią według dawnego przyſłowia.

*Quo ſimplicius Eo melius.*

Przed lat piętnaſtą widzieliśmy nowe Pługi dużo zachwalone koſz-

tem J. W. Potockiego Krayczego Koronnego y Brühla kochaiących Oyczyznę Mężów, u których Płu-gów była wraz machina zboże ſie-iąca.

Skutek ukazał, że pròcz koſztòw Rolnictwa ſrodze przeciwnych, wal-ca iednego naymnieyſze uſunienia ſię (których walców było okładem dwadzieſcią) rzecz wſzyſtko nie-zdatną czyniło, a do tego prakty-ka Goſpodarſka uczy, że rola płu-giem przewrócona, nieco ſię odleżeć powinna, iżby ſmród z ziemi ordy-naryiny wywietrzał, który ziarnu tam zaraz wrzuconemu ſzkodliwą żarazę dać może.

Czyniono probę gnoienia ziarna w ſaletrzaney wodzie, aby prędzey pukało, y iędrznie wychodziło, z po-piołem mieſzane do ſieyby ziarno maiące zagradzać innemu ſię mno-żyć zielu.

Patryotyczne lubo ukazywały chęci, iednak uprzedzone w ganie-niu nowości wſzelkiey umyſły tym bardziey ſię utwierdzały.

Ale w wielu mieyſcach znowione rzadkie na gruncie dobrym ſianie, ſkutkiem dowodzące, że rzadko ſiane ziarno ma więcey wigoru do podnoſzenia ſię, że wydaie kłos dzielnieyſzy, maiący w ſobie ziarn więcey, y niedowiarkom otwiera oczy.

Przedzielanie Paſtwiſk, bądź to płotami żywemi, bądź to wykopami, bądź wreſzcie płotami z drzewa na Budowlą niezdatnego, dowiodło, że gdzie nie maſz laſów do paſzy, błonie czyli paſtwiſko na części trzy podzielone, w dni ośm odmieniane, żyzną wydaie Bydłu trawę.

Aby ſwini nie puſzczać, bo one ryciem pſuią paſtwiſka, z przykładu ſię nauczono, albo tymże świniom w noſy wkładaią puł pierścionka, ktory proſięciu zadany, łatwo zarośnie, a potym świni ryć nie pozwoli.

Ze ſzkodzi Bydła y koni puſzczanie w Zapuſty, nie większe iak w pół bydlęcia w ſkutku doznali Goſpodarze.

Ze ogrody, rzeczywiście mówiąc ſady w drzewach rodzaynych, ale o łokci ſześć iedno od drugiego ſadzone, powinny bydź ogrodzone, a tak będąc ſą podporą Rolnikowi. przykłady z Podgurza, iuż y w Lubelſkie potroche ſię przenioſły, y czynią nadzieię, że y daley ku Ukrainie to poſunie ſię Goſpodarſtwo, które drzewiny raz poſadzone byle ogrodzone z Zimy oczyścić pilnośią, a gdy ſtare uſchnie, nowe ſzczepić drzewo przezorność nakazuie.

Ze Kozy przez Zydów tylko trzymane, tam gdzie ſadów niemaſz, wſzyſtkiego rodzaiu drzewa one obſuſzaią, y ani nadgrodzić potrafią ſwym zdrowym mlekiem y łoiem ſzkody w Drzewach czynione, iuż tego doznał Polak goſpodarny.

Ze mimo urodzayności Ziemi polſkiey dla zbòż, kochanie ſię w warzywach ogrodowych ieſt y zdrowe y oſzczędzenie ziarna idącego na przedaſz, a potym że Jabłka y Gruſzki, ziemne w gruntach piaſzczyſtych zaſtępuią część ziarna, y pra-

wie nigdy co do urodzaiu nie chybią, wiekſze pół Polſki ieſt w tym przeświadczeniu.

Pomału ſkutkiem okazane wynalazki reſztę przeſądów dawnych złamią, y przyna tak po ſtaroświecku myślący, iako y nowo przeświadczony Polak, że

*Agricultura nihil utilius.*

---

## *Doświadczenie ſpoſobu zapobieżenia upadkowi Bydła rogatego y Koni; opiſanie ſtopniów zaźliwych chorób podług znaków zewnętrznych, y leczenie w zarazie morowey. Z rozkazu N: Imperatorowey Roſſyiſkiey w Kraiach Jey publikowane, a na potym na Polſki ięzyk przetłomaczone.*

### I. O znakach y przygodach Bydlęcey zarazy.

II. Jak zdrowe Bydło od zarazy zachronić.

III. Jakim ſpoſobem zarażone w ſamey rzeczy bydło uleczyć.

IV. Zachronić Ludzi, iżby oni nie zoſtali od tey wzmagaiącey ſię zarazy iakową chorobą obłożonemi.

## I.

### *O zwyczaynych znakach y przygodach Bydlęcey zarazy.*

Zaraźliwa y przeſtaiąca między Bydłem niemoc nazywaiąca ſię Bydła Upadek, poznawana bydź może z naſtępuiących znaków.

1. Kiedy rogate Bydło żwać przeſtaie.

2. Kiedy na Bydlęciu ſzerść do gury powſtaie, droſzcz cierpi y głowę na dół ſpuſzcza.

3. Kiedy uſzy ma Zimne.

4. Kiedy oczy zapuchłe zarumienieią, a przytym z onych łzy cieką.

5. Kiedy nozdra puchną.

6. Kiedy ięzyk ſchnie, lub ple-

wą białą, albo też pryſzczami krwawemi pokryty.

7. Kiedy z razu pomiot twardy, a potym rzadki, czarny, żułtawy y rużnie cuchnący bywa.

8. Kiedy nadewſzyſtko bywa trudne oddychanie, y co raz te powiękſza ſię, a nakoniec zgoła ciężkie zdaie ſię.

9. Kiedy na ſzyi y na pachwinach ukazuią ſię nabrzmienia y nie wielkie gruzoły, z których pierwſze częſtokroć rozciągaią ſię aż do gardła, y one zaciſkaią, a czym ſą twardſze, tym też bywaią niebeſpiecznieyſze.

Gdy przy takowych przygodach chociaż y nie wſzyſtkich, lecz nie których tylko bydło iednegoż rodzaiu przybliżaniem ſię lub bliſkim oddychaniem iedno od drugiego ſię zaraża; tedy krom wątpienia można takową niemoc nazwać upadkiem Bydła. Dla zapobieżenia więc takowey zarazie naſtępuiące śrzodki ſą pomocne.

II.

## *O śrzodkach iakiemi rogate Bydło y Koni od padnienia zachronić.*

1. Naylepſzy y naypewnieyſzy środek ieſt ten, iżby zdrowe bydło iednegoż rodzaiu od ſchorzałego odłączyć, y nie wypuſzczać onego na takowe mieyſca, ni na paſzą, ni dla wygonu tam, gdzie podeyźrzane Bydło znayduie ſię, y dla tego.

2. Chorego Bydlęcia odſadzić na takim mieyſcu, które albo laſem, albo umyślnie zrobionym ogrodzeniem od wſzelkiey ze zdrowym Bydłem kommunikacyi przecięte bydź może.

3. Ludzie, którzy około chorego Bydlęcia chodzą, y do onego ſię przybliżaią, nie powinni do zdrowego przyſtępować, a tym mniey około onego chodzić, ażeby od ich odzieży zaraźliwy iad nie rozpoſtrzeniał ſię daley, gdyż doſtrzeżono, iż ſame Bydlę po takich Ludziach z zapachu zarażone y ſzko-

dliwe parowanie czuie, oraz od nich iak od czego ſtraſznego z boiaźnią ucieka. Co ieżeli dla niedoſtatku Ludzi tego ſię uſtrzedz niemożna, tedy należy przynaymniey chodzącemu człowiekowi około chorego Bydlęcia przemienić wſzyſtkie odzieże, y włożyć drugie czyſte, a obmywſzy ręce octem czyli kwaſem przyſtępować do zdrowego, zdięte zaś odzienie na wiatr wywieſić, albo wymyć.

4. Utrzymywać chlewy w ochędoſtwie: a gdy w one zdrowe bydło zaganiać trzeba będzie, tedy częſto ie Jałowcem lub iałowcowemi iagodami, albo polewaiąc rozpalone kamienie czyli cegły octem lub kwaſem wykurzywać, a lepiey ieſzcze, żeby Bydło kiedy nie parno, utrzymywać na czyſtym otwartym powietrzu, ażeby tym rozległey mogło ſię przechadzać, oraz tym ſamym z ſobą ſię nie ścierać.

5. Równieź ſame Bydło powinno w ochędoſtwie ſię utrzymywać, y dlatego one wodą obmywać, albo

do ciekącey wody zapędzić, tak iednak, żeby nie pływało: a potym każdego dnia czesać ie żęlaznemi grzebłami, a w niedostatku onych suchą słomą, lub suchym sianem, czyli starą suchą grubą ścierką, lub suchą miotłą, ażeby przez to ustawiczna Transpiracya przez skurę tym wolniey przechodziła.

6. Dla zachronienia zdrowego Bydlęcia od zarazy, dawać im zawłoki, to iest: u rogatego wskróś obwistą pod szyią skórę, a u koni na piersiach przeciągiwać większą zelazną iglicą masłem natartą pieńkowy lub z końskich włosów sznurek, y ten po kilka razy w dzień tam y sam obracać, aby zawsze z rany odchodziła wilgoć.

7. Padłe Bydło bez odwłocznie zagrzebać nie zdeymuiąc ani skury, ni iakiby się kolwiek na nim znaydował narząd, głęboko do ziemi nie w lasach, lecz na otwartym mieyscu, y to tam gdzie wygonu nie masz, oraz od mieszkania odległo, a potym ziemię nasypaną mocno ubiiać, wa-

pnem zaś takowe padliny nie posypywać, gdyż one sposobi do prędszey zgniłości, oraz mocniey pobudza rozchodzącą się y zaraźliwą Exhalacyą. Po lasach dla tego nienależy zakopywać, iż w nich mogą po niejakim czasie zwierzęta wygrzebawszy to zarażone Bydle rozszerzyć na nowo zaraz, a tego y dostrzedz czasem trudno; a zaś na odkrytym mieyscu takowe wygrzebanie może prędzey bydź dostrzeżone. Wywlekać zdechlinę do zakopania tegoż rodzaiu Bydlęciem, którego była padlina, lecz drugiego: Koni Wołami, a Woły czy Krowy Końmi.

8. Przytrafić się może, iż rozmaitego gatunku muchy siedziąwszy na chorym czyli padłym zarażonym bydlęciu przeleciawszy na zdrowe, y ukąsiwszy ie, zarazę iemu udzielą, więc dla odpędzenia takowych owodni od zdrowego Bydlęcia, smarować zdrowe na niektórych mieyscach po skurze dziegciem lub szpikanardem, lub oleykiem z Jeleniego rogu czyli weinszteynu pędzonym,

albo

albo też nacierać skure zielem, nazywaiącym się po Polsku *Rdest* po Rusku *Poczeczynik*, po Małorossyisku *Harczak*, po łacinie *Persicaria*, przytym kurzenie gnoiem lub czym przykry zapach wydaiącym w koło Bydła używać, niezuośne takowe kurzenie może wspomnione muchy odpędzić.

9. Skoro padnienie ustanie, potrzeba iest tym ludziom, którzy około chorego Bydła chodzili, wszystkę swą odzieże z którą się do niego przybliżali, wywiesić na przewietrzenie kilka niedzielne, a lepiey ieszcze kadzielnym pierwszego numeru proszkiem one mocno przekurzyć, który w czasie morowey w Moskwie zarazy był w używaniu, a po przekurzeniu dobrze przewietrzyć, a dopuki ta prekaucya nie będzie wypełniona żadną miarą do zdrowego Bydła nie przybliżać się. Naybardziey zaś strzedz się potrzeba, żeby na to mieysce gdzie chodziło zarażone Bydło, zdrowego przez całe te lato w którym trwało padnienie ani przeganiać przez o-

ne do puty, puki dobrym dżdżem takowe mieyſca ſpłukane nie będą. Nie mniey y nato mieć baczność, żeby do tych chlewów y ſtayni, gdzie chore Bydło y Konie ſtały nie ſtawiać zdrowych dotąd puki nie będą dobrze przez tydzień wykurzywane, a przez Mieſiąc przewietrzone; mianowicie zaś nie trzeba zdrowemu Bydlęciu tego dozwolić, ażeby po gnoiu od chorego bydła chodziło lub tenże wąchało.

## III.

## *O środkach, które w czaſie padnienia dla chorego bydła ſłużyć mogą.*

1. Dla uśmierzenia wielkiego wzburzenia ſię krwi y dla umnieyſzenia z tąd pochodzącey gorączki, należy z początku choroby, iak ſię tylko okaże poſępne y głowę zwieſi, z ſzyi lub z pierſi albo też z obu mieyſc razem krwi do trzech ſuntów

albo wedle miary ſił Bydlęcia więcey czy mniey upuścić. A ieśliby na drugi dzień przyrzuty niemocy ſię nie umnieyſzały, to ponowić krwi puſzczenie z tych ſamych mieyſc, co y na trzeci dzień uczynić, a za wzmaganiem ſię przyrzutów niemocy, choćby po dwa razy na dzień można żyły otwierać.

2 Jeśli pomiot geſty y zatwardzenie ſię okaże, tedy z rana y w wieczór dawać po funcie oleiu lnianego czyli konopnego troche zagrzanego, albo też dwa lub trzy funty tegoż oleiu z ſześcią Złotnikami to ieſt dwoma łutami poſpolitey Soli dawać w kliſterze przez tył, z pomocą drewnianey dutki, w ktòrey przywiązany pęcherz wolòwy. Koniom można zamiaſt kliſteru w tył włożyć zapaloną z tabaką faykę, tak iżby przez cybuch do wnętrza dym wchodził, którą to faykę do puty utrzymywać, puki nie zacznie operować.

3. Chore Bydlę ſianem bey przemiany karmić nie należy, z przy-

czyny, że w żołądku trwa ſuche a a ztąd goreie, lecz dawać póyło zgotowane z wody y owſianey mąki, lub z owſianych albo ięczmiennych krup, a w niedoſtatku krup można wziąść z mąki otrębów, a ieśli ieſt ſerwatka tedy warzyć ie z żytną mąką albo z otrębami albo z kwaśnemi iabłkami, choćby te y niedoyźrzałe były, nakſztałt kiſielu, przytym z onemi a to dawać częściey zamiaſt karmu; można do tego przydać ieſzcze trawę ſkoſzoną zieloną y dawać lecz po nie wiele. Skoro zaś żwanie uſtawa, tedy dawać śledzia ſłonego, lub wziąść chleba żytniego y umoczyć go w ślinie zdrowego Bydlęcia y dawać choremu. Póyło także może bydź zrobione z ośmiu części zlekko zagrzaney wody, a iedney części winnego lub piwnego czy innego iakiego octu, albo z klukwowego ſoku lub z ſamey klukwy, które dawać zamiaſt napoiu co pół godziny po pół butelki, ieśli bydlę nie ſpi, można ieſze dawać przez ſię ſerwatkę albo kwaśne mleko,

gdzie zaś tego nie doſtać, to dobry mocny kwas może bydź dany.

4. Przy wymienionym karmie y poyle można też dawac naſtępuiące lekarſtwo, które przez zaſiadaiącego w Kommiſſyi Sztat Fizyka Doktora Oreuſa we wtórey Armi w 1769. Roku dla rogatego Bydła ze ſkutkiem przepiſywane było.

Weż ſleytrówanego Weinſzteynu albo po Aptekarſku *Cremor Tartari* dziewięć złotników albo ʒ łuty.

Koperwaſu białego dziewiątą część łuta.

Kanfory piętnaſtą część zołotnika.

To wſzyſtko zamieſzawſzy w ieden miałki proſzek dawać rano y wieczór, a miarkuiąc po chorobie y w południe z wyżey wymienionym poyłem na iedną porcyą.

Tudzież dla uśmierzenia gorączki dawać rano y wieczór po cztery żołotniki mnieyſzego proſzku.

Weż leytrowaney Saletry 72, żołotników białego Weinſztynu albo *Cremor Tartari* 84. żołótników.

Kanfory 36. żołotników, wſzyſtko razem zmieſzawſzy w ieden proſzek.

Zamiaſt proſzków można y naſtępuiący trunek dawać.

Weź winnego lub drugiego iakiego octu y patoki (każdego po ſześć funtów) Saletry cienko tłuczoney pół ſunta, koperwaſowego oleyku czyli ſamego koperwaſu 3. zołotniki.

Wſzyſtko to włożywſzy do garka przy wolnym ogniu rozegrzać mieſzaiąc przytym uſtawicznie aby nie zawrzało y dawać co pół godziny poyła ciepłego czyli warzoney wody po pół ſunta.

Przeſtroga: ieżeli bydle pić nie zechce, to wlać mu to poyło z pomocą rożka czyli butelki podiąwſzy mu głowę do gury, y do puty tak uwiązaną trzymaiąc puki wſzyſtkiego nie połknie.

5. Jeśli ſię przytrafią lakſacye, tedy nie dawać wyżey opiſanych lekarſtw lecz ſame tylko poyło w trzecim punkie wyrażone.

6. U którego bydlęcia ukazuią się na iezyku y w pyſku pryſzcze y oſypki: temu wycierać pyſk y ięzyk octem z patoką mieſzanym: albo wódką z wodą po równey części oraz z trochą ſoli zmieſzane; to ſtać się może przez chuſcinę, a lepiey przez gąbkę do kiia uwiązaną.

7. Na opuchłych lub zdrętwiałych nogach przerzynać rany. a po ścieczeniu krwi przemywać one octem y gorzałką: u koni zaś rozpadliny ſmarować tłuſtością albo masłem, albo oleiem. dodawſzy do niego trochę ſzpikinardu czyli neſty.

8. Jeśli się gdzie okażą na ſzyi lub miedzy nogami guzy, tedy do onych wraz przykładać pieczoną cebulę, dodawſzy w równey części czoſnku y gorczycy, żeby prędzey naciągnęło, a po narywaniu przekłuwſzy guz ſzydłem lub innym czym oſtrym, przyłożyć ſmarowidło w siodmym punkcie wſpomnione puki się rana nie zagoi. Takoż można do guzów przykładać świnią ſadłową tłuſtość albo lemieſzkę z mąki y patoki utworzoną.

9. Chore bydlę tak iak y zdrowe potrzeba w czyſtym a nieciaſnym mieyſcu y w ochędoſtwie utrzymywać, y dlatego chlewy albo ſtaynie częſto podmiatać, y u nich drzwi y okna otwierać aby świeże powietrze zawſze przewiewało, a oprócz tego chlewy y ſtaynie przekurzywać rano y wieczór iałowcem albo octem lub kwaſem, polewaiąc nim rozpalone kamienie lub cegły, ſame zaś bydło należy w przeciągu zarazy codzień żelaznym grzeblem albo czym ſzortſzym przecierać, aby zawſze zoſtawało w tranſpiracyi.

10. Kiedy bydło zacznie przychodzić do pierwſzego ſtanu, można będzie wyżey opiſanych lekarſtw rzadziey dawać, a dla poſiłku czaſem po kawałku chleba z ſolą dawać.

IV.

## *O zachowaniu ludzi od zarazy z przyczyny bydlęcego padnienia nastąpić mogącey.*

Chociaż zaraźliwe miedzy bydłem choroby przechodzą tylko od iednego bydlęcia do drugiego takowegoż rodzaiu w ten sposób; iż na przykład krowy albo woły tylko takichże, a konie zarażaią samych koni, a zaś do ludzi z miłosierdzia Bożego barzo rzadko y nie tak prędko, iak od ludzi powietrzem ruszonych przystaią. Z tym wszystkim za rozszerzeniem się większym upadku bydła w porze gorącey, y gdzie zdechlina długo bez zagrzebienia na powietrzu leży, kiedy się do niey bez naymnieyszey ostrożności kto szasta, może takowa bydlęcia zaraza y ludziom szkodzić. Na zapobieżenie więc temu niebespieczeństwu następuiące przepisy są użyteczne.

1. Ludzie, którzy około chorego bydlęcia chodzić będą, powinni za-

wſze pierwey nim do onego to przybliży, ręce myć octem lub poſmarować dziegciem, albo ſkurzane rękawice dziegciem wyſmarowane wkładać, by pot lub wilgoć od onego nie ſtała ſię ſzkodliwą.

2. Zdechlina ſkoro upadła, wywieść zaraz na oddalone od mieſzkania y otwarte mieyſca, a nie do laſów, nie gołemi rękoma, lecz czym można głęboko zakopywać, y ziemie mocno z wierzchu ubiiaiąc iako ſię wyżey o tym w pierwſzey części mówiło: ſkur zgoła niezdeymować, ale z onemi zagrzebać, a gdy ſię przytraſi, że bydlę albo koń nieſpodziewanie w iakim ubierze padnie, tedy y ten nie zdeymuiąc zaiednoż zakopywać.

5. Tym mniey mięſa od chorego bydła nie należy używać, od tego bowiem bardzo ciężkie gorączki y inne niebeſpieczne choroby porodzić ſię mogą. Z tych przyczyn w czaſie bydlęcey zarazy powinne bydź z naywiękſzą ſurowością dopatrywane, żeby nigdzie, chyba na mieyſcach od rządu wyznaczonych by-

dła nie rznięto a to ieſzcze w obecności y po rewizyi bydlęcia przez umyślnie wyznaczonych y do tego przyſięgłych ludzi.

4. Jeżeli iaka mucha na zarażonym bydle albo też zdechlinie ſiedziawſzy ukąſi człowieka, tedy zaraz to mieyſce pomazać ciepłą oliwą, albo w niedoſtatku oney innym iakim świeżym oleiem, a kiedy przez to nieuſtanie nabrząkłość, tedy przykładać do tegoż mieyſca Hiſzpańſką muchę albo lemieſzkę z mąki patoki y cebuli zrobioną, albo ſam tylko czoſnek, aby pęcherz naciągnęło y przez to iad wywabiło, które narwanie po przecięciu pęcherza zaſmarować oleiem, puki ſię nie zagoi. W ſamym zaś początku tego przypadku ſtarać ſię przepotnieć zażywſzy octu z ciepłą wodą rozwiedziony y okrywſzy ſię lepiey.

5. Kiedy w ſamey rzeczy od chodzenia około zarażonego bydła kto zachoruie, to go odłączyć od zdrowych ludzi na oſobnym mieyſcu, y trzymać go tam dopuki nie wyzdrowieie.

# ROZDZIAŁ III.

## PODZIĘKOWANIE

## *J. W. OGINSKIEMU Hetmanowi Wu. W. X. Litewskiego, za Przykład Patryotyzmu.*

DAWNO iuż Bracia Litwiny żądały,
By przekopane wzdłuż Kraiu kanały,
Prosty gościniec był utorowany,
Dla łatwey płodów z Wolynia zamiany:
Aby Braterskie złączone Narody,
Wzaiem się swemi ratowały płody.
Piekne żądanie, zaieżdżać do siebie,
Zaradzać swoiey wzaiemnie potrzebie.
Tak bogatemi są obadwa Kraie,
Gdy się tym dzielą, co im nie dostaie.
Lecz próżne były takowe życzenia,
Sprzeciwiał im się wyrok przyrodzenia:

Natura rzeczy naywyżſza Władczy-
ni,
Co wſzyſtko podług odwiecznych
praw czyni,
Co iedne oſtrym kłem iſtoty gubi,
Drugie z niczości wyprowadzać
lubi
Jedne zapala, a drugie nieſtety!
W oczach drżącego świata, ćmi Pla-
nety,
W obrotów ſwoich nieprzerwana
wątku,
Swiatem w niechybnym rozrządza
porządku,
Jedne ogniwem ſilnym Kraie ſpaia,
Drugie na wieki porze y rozdwaia,
Te warownemi w koło wiąże mury,
Niebotycznemi opaſawſzy gury,
Tamte chcąc w wieczne ſkrępować
Kaydany,
Szumnemi w koło wiąże Oceany.
Chcąc dwa przyiaźne rozdzielić Na-
rody,
W pośrzód wylala nieprzebyte bro-
dy
Straſzne przepaści, błotniſte kałuże,
Zdało ſię w pośrzód nich rozlać na-
turze;

Aby tak wielkie złamawſzy zawady
Lepiey ſię z ſobą ſpoiły ſąſiady.
Nie maiąc przeſzkód łatwo ſię kochamy,
Lecz więkſza miłość dla niey łamać tamy.
Nikt nie przewidiał, ani nikt nie tuſzył,
By kto te bagna błotniſte wyſuſzył,
Bo ſłabe ſerce wſzyſtkiego ſię lęka,
Lecz wielki umyſł niczym ſię nie znęka.
Skoro OGINSKI na wſzyſtko gotowy,
Dla dobra Kraiu każe kopać rowy,
Y nic w tak wiekim nie oſzczędza dziele,
A BUTRYMOWICZ dowodzi na czele,
Precz uſtępuią naywiękſze przeſzkody
Idą w kanały wykopane wody,
Wyſycha błoto, nikną trzęſawice,
Inny kſztałt biorą na ſiebie ziemice,
Roſnącey grobli bagna uſtęp czynią,
Łączy ſię Litwa zprzyiazną Wołynią.

Tak przemyſł ludzki, tak praca gorliwa
Same zawady natury rozrywa.
Gdy ią Oyczyzny rozgrzeią zapały,
Wyſuſza brody, twarde kruſzy ſkały.
*Obywatelu* zacny! nieſięć dzięki,
Za pożyteczne prace twoiey ręki;
Twóy Kray, żeś podług rzadkiego zwyczaiu
Użył doſtatków na pożytek kraiu.
Król kochaiący Kray, Ociec kochany,
Kiedy do *Grodna* na Seym ſkupił Stany,
Znaiący cenić pożyteczne czyny,
Zaſzczepił Dzieło ſwemi odwiedziny.
Niech tylko przykład tak piękney roboty
Naśladuiące znaydzie Patryoty,
Wiele ſię zyſków dla Kraiu przyſporzy,
Nowych ſię źrzódło pożytków otworzy:
Wſchód niżſzy z niſkim ſpoi ſię zachodem,
Będą ſię wzaiem dzielić ziem ſwych płodem

Północ z południem kupczyć będzie
wzaiem
Nie ludzie obcem; Kray Kraiowi Kra-
iem.
A tak gorliwość fynów przez do-
ftatki
Prywatne zwiękfzy bogactwa fwey
matki,
Y gdy fię miła Oyczyzna pokrzepi,
Choć nie nam, Wnukom nafzym bę-
dzie lepiey.

---

*Przezacna Woiewodztwa Raw-fkiego Obywatelko.*

LIST, naftępuiący którym nas zafzczycić raczyłaś, pozwol, abyśmy w nafzym Dziele umieścili, nietak przez chlubę podchlebnych onego dla nas wyrazow, na wartość których tym więcey zagrzeni zafługiwać nie przeftaniemy, iako raczey abyśmy duch Patryotyczny zacney Rawianki wyftawiali Powfzechności, iako przy-

kład godny naśladowania. Polka gorliwa o Religią; Polka pięknych Sentymentów, Polka z uszanowaniem ku Maiestatowi, y Prawom; Polka czuła względem Oyczyzny swoiey; krotko mówiąc: Polka Patryotka, godna ze wszech miar tego wielbienia, które iey tu czyniemy przed obliczem Prześwietney Powszechności.

*Towarzystwo Polaka Patryoty,*

* * *

## *Rawianka do Towarzystwa Polaka Patryoty. Dnia 20. Kwietnia, 1785. Roku z....*

DZIEŁO wasze które dla dania oświecenia y wiadomości współobywatelom, w rozlicznych a tych ważnych materyach wydaiecie, z osobliwszą czytam satysfakcyą. Jest to płód Synów dobrze kraiowi swemu życzących; Rozmaicie można łożyć siebie na usługę powszechno-

ści: ten, który dobrze czyni ieſt pierwſzy Obywatelem: a przy nim mieścić trzeba tego, który nie zoſtawuiąc na takich ſtopniach, zkądby mógł wielkiemi zaſługami ſwemi świecić wſpółobywatelami dobrze czynić Oyczyźnie, dopełniwſzy powinności ſtanu ſwego, a czuiąc ſię na ſiłach, poświęca zdatność y pracę rozumu ſwego, na oświecenie ſpołeczności. W tym ia rzędzie Obywatelſtwa kładę dzieło waſze. Pozwólcie, niech wam za tak pożyteczną, celem dobra wſpółziomków, podiętą pracę, imieniem płci moiey powinną wdzięczność wyrazę. Nie będę ſię czyniła Sędziną Dieła Waſzego wartości: to wyſokie prawo ſtanowi memu nie ſłuży. Niech o nim ſądzą światli Obywatele: niech wartość iego ocenią. Ja tylko wam to wyrażę, co czuię. Wſzak iak czuć mam wolność tak y wyrazić co czuię.

Uwagi waſze o Prawodawſtwie do poprawy obyczaiów ſtoſowne bardzo ſię podobaią. Takich używaiąc

śrzodków nayprędzey można przyiść do onegoż poprawy. Przy naywiękſzych dobrego y opatrznego Króla ſtaraniach, ieſzcześmy nie zawſze beſpieczni od zamachów nieſprawiedliwości. A oſobliwie my biedne wdowy tey ciężkości doznaiemy.

Uwagi ſamego Obywatela w dziele waſzym umieſzczone, to ieſt uwagi o rolnictwie y handlu, uczą mię iak mam u ſiebie goſpodarować. Biegłym y z doświadczenia znaiącym ſię Obywatelom, przyſtoi dawać nam oświecenie w rolnictwie tey naypierwſzey y naypotrzebnieyſzey ze wſzyſtkich umieiętności, a my wykonywać ich uwagi, y korzyſtać z ich świateł mamy.

Czytaiąc rozdział o Religi zdawało mi ſie, żem naygorliwſzego kazania ſłuchała. Prawdziwie Religia ieſt potrzebna: nie można bydź bez niey dobrym człowiekiem.

Rozdział waſz moralności pochwałom y przyganom poświęcony, ieſt ieden z naypożytecznieyſzych. Chwalmy cnotę, a będziemy mieli

cnotliwszych, y sami będziemy cnotliwemi: przyganiamy występkom, a zamnieyszy się ich wnet liczba: Nie powinien się też nikt sprawiedliwą przyganą urażać. Wstydzi się, że go ganią: niech się raczey wstydzi, że zle uczynił.

Daiecie ieszcze przepisy o zachowaniu zdrowia ludzkiego. Prawda, że bardzo ogulne: alenie przeto mniey pożyteczne. Kto zachowa ściśle reguły Dyety, zapewne Doktòra nie będzie potrzebował.

Tak myślę, tak czuię przezacne Towarzystwo o dziele waszym. Tak iestem u siebie przekonana. Niech inni, którym większa zdolność do cenienia dobrych pism iest udzielono, przeymą na siebie głos powszechności, y oddadzą wam sprawiedliwość; iam wyrazila, co czuię wyrażam.

*oraz zem*
*Patryotycznego Towarzystwa*

*wielka Estymatorka.*

# DODATEK

## MATERYA WOYSKOWA.

*List pewnego Kawalera do Pułkownika Angielskiego, ziomka swego, o karności żołnierskiey w woysku Pruskim, z Berlina pisany. Z dziennika zagranicznego wyięty.*

OSWIADCZYŁES mi kochany Pułkowniku, iż chcecz zasiągnąć wiadomości o karności woysk Pruskich: chcąc zadosyć uczynić żądaniu iego, szukałem w tey mierze oświecenia. Ale podobnobym ci nię mógł zadosyć uczynić: traf mi w tey mierze posłużył, y zamiast moich uwag, które iako człowieka nięznaiącego się na sztuce żołnierskiey, nie byłyby wielkiey wagi, posyłam WPanu treść rozmowy, którą tu miałem z iednym znaczym Officerem Pruskim.

Przechodząc się z nim w tych poranakach po ogrodzie, postrzegłem

biednego żołnierza, którego mocno kiymi bito, że nie tak prędko włożył ſtępel na ſwoie mieyſce iak inni żołnierze. Odwrociłem z gniewem oczy od tego widoku: poſtrzegł to Officer. Rozumieſz, rzecze do mnie, iż kara bardzo ieſt wielka za takowe przewinienie? bynaymniey odpowiedziałem z żywością: ſztempel przypadkiem mu ſię wyśliznął z palców, y niepodobna rozumieć ażeby umyślnie to przewinienie choć małey wagi popełnił. Zółnierz, odpowiedział Officer, powinien mieć za wielką rzecz wſzyſtko co mu Officer nakazuie, może to bydź, że wina nie była dobrowolna: ale nie zawſze można uczynić rużnicę między przewinieniem niedobrowolnym, y z niedbalſtwa pochodzącym: y żeby żołnierz nie ſpodziewał ſię, że mu niedbalſtwo na ſucho uydzie, ponieważ ie za winę z niedobrowolną poczytaią, wſzyſtkie karzą przewinienia iakieżkolwiek one ſą, czy dobrowolne czy niedbalſtwa przechodzące: a z tąd idzie, iż bardziey ſię

żołnierz ma na ostrożności. Pamiętam, iako przedtym pospolicie Dragonii czapki na placu potyczki spadały. Nikt nie rozumiał, że się to umyślnie działo, Z tym wszystkim ieden Generał rozgniewany iż się to ustawicznie dzieie, kazał karać każdego Dragana, ktòremuby czapka spadła. Od tego czasu prawie żadney potym czapki na ziemi nie postrzeżono.

Na to przytoczyłem mu drugi przypadek, który mi się extraordynaryinieyszy zdawał. Podczas ostatniey Rewii Husar galopem iadący spadł z konia: y tak szwankował w upadku, że go musiano oddać do szpitala: powiedziano mi zaś, że skoro się uleczy, będzie karany za to, że spadł z konia. Dragan może samochcąc dać przyczynę, że mu czapka spadnie: ale czyż można sądzić, żeby Husar nie starał się iak naylepiey trzymać się na koniu, aby upadłszy nie zabił się, albo nogi sobie nie złamał? a nawet mniemaiąc że upadek iego z konia z nieostrożności pochodzi, bòl który cierpi,

nie ieftże dofyć furową chłoftą za przewinienie? nie byłożby dzikością drugi raz go ieszcze karać? Rozumowanie WPana ieft bardzo dobre, odpowiedział mi Officer: ale ia mu powiem, że Generał Seidlitz naylepfzy Officer Kawaleryi, którzy kiedy byli na świecie, naypierwfzy tę karę naznaczył: y od tego czafu Jazda nie tak częfto z koni fpada: Król mówił daley, karność ma za dufzę woyfka, ludzie z rużnych Narodów Europeyfkich fą prawie ruwni w przymiotach żołnierzowi właściwych. Niech będą dwa woyfka co do liczby ruwne, to przeważy, w ktòrym fię większa karność zachowuie. Przeto naywiękfzym było Króla zamiarem wydofkonalić karność woyfkową: gdyby ią można było łagodnieyfzemi fpofobami ufłrzymać, nie wątpię, żeby fię ich był chwycił. Nie ma on fkłonności do okrucieńftwa, dowodzi to iego poftepowanie z wyżfzemi Officerami, uznawfzy że nadzieia poftąpienia wyżey y honor fą doftatecznemi pocięgami

do przywiązania ich do powinności swoich, nigdy w ukaraniu ich inney kary nie używa oprucz utraty urzędu: chyba tylko w przypadku zdrady. Mamy przykłady, że nawet w przypadkach zdrady kary są nieruwnie tu niż gdzieindziey umiarkowańsze, zdarzyło się, iż niektórzy dopuścili nieprzyiacielowi wziąść miasto y fortecę, którey im obrona była powierzona. że inni całe woyska stracili: głos publiczny przeciwko nim postawał: Ale Król go nie słuchał: sam go uszczerbek wynikaiący z tąd dla innych iego expedycyi do kary surowey nie pociągnął: nigdy ich śmiercią nie skarał. Gdy niektórzy byli na czas od służby zawieszeni, albo zą niezdolnych od Rady woyskowey uznani, nigdy kary nie powiększył, chciał ią owszem iakim sposobem osłodzić y ocalić honor winnego.

Prostego żołnierza nie można łagodnemi sposobami pociągnąć, aby pełnił swe powinności: przeto kary bolesne któremi surowo y natych-

miaſt po przewinieniu karzą, za potrzebne ſą uznane. Cale ich nie zażywać, albo zażywać tak że ſkutku ſwego nie ſprawią, byłoby przeciw rozumowi. Częſtokroć karzą żołnierzy za takowe uchybienia, których przy naywiekſzey baczności y oſtrożności nie można ſię uſtrzedz: bo chociaż nie można twierdzić, że ten y ów mógł ſię ich uſtrzedz, doświadczenie iednakże pokazało, że karząc za wſzyſtkie przewinienia, daleko one w mnieyſzey liczbie popełniane bywaią. Będzie dość na tym do uſprawiedliwienia tey praktyki, którą WPan za okrucieńſtwo poczytuieſz, a która w rzeczy ſamey nie czym innym ieſt, tylko zbawienną karnością: bo w trybie woyſkowym mnieyſzym ieſt złym nieſprawiedliwe iedney iakiey oſoby ukaranie, niż popełnionego niedbalſtwa nieukaranie. Dzieſięciu raczey oſzczędzić winowayców a niżeli iednego niewinnego ukarać podobno ieſt wyborną maxymą w moralności y w rządzie cywilnym: ale w trybie Woyſkowym przeciwną

maxymę koniecznie zachowywać trzeba.

Gdy Prufak przeftał mówić, zdaiemi się rzekłem do niego, iż wy zaniedbuiecie tego, co my za naywię-kfzy bodziec woiownika poczytuiemy. Wy za nic macie miłość chwały, miłość kraiu fwoiego; iedną tylko paffya porufzacie. Boiaźń służy u was za narzędzie, którym do odwagi żołnierzów wafzych zachęcacie. Nie oglądayfię WPan na narzędzie, odpowiedział mi na to Prufak, patrz na fkutek, który to narzędzie fprawuie.

Ja ieftem przekonany, odpowiedziałem mu, że żołnierze Angielfcy przy fwoiey małey karności tak daleko rużney od wafzey furowości, przez przyrodzoną zapaleni odwagę, y przez ów interefs który wfzyfcy ludzie do kłutni Oyczyzny przywięzuią, przynaymniey tyleż ważą co y inne woyfka. Spodziewam fię, odpowiedział mi, iż nie tak prędko do doświadczenia przyidziemy. Kocham twoy Naród., y z żalembym patrzył na woyfka nafze na polu

potyczki przeciwko wafzym ufzykowane: ale co dotąd nie możefz bydź pewnym, że twierdzenie twoie ieſt prawdziwe: z pierwfzey woyny, mam dowody na poparcie mego zdania. Wiecie coście na lądzie przeciwko Francuzom znaczyli: ich karność woyſkowa nie tak ieſt rozwolniona iak wafza: a karności oni winni zwycięſtwa które nad wami odnieśli.

Na ten czas wróciłem ſię do mego pierwfzego argumentu: iż to ieſt dzikość mordować y dręczyć uſtawicznie ludzi. Zdawało mi ſię, że dobro z tey zbytniey ſurowości wynikaiące, chociażby było tak wielkie, iak mi ie wyſtawiano, bynaymniey iey nie uſprawiedliwiało, y nie nadawało Prawa czynienia tych ſtworzeń tak biednemi y nieſzczęśliwemi. Ja nie widzę, rzekł Officer, aby żołnierze niemi byli. Jak to! odpowiedziałem, nie ſą nieſzczęśliwemi! ludzie ladaiaki pokarm iedzący, codziennie pracowite exercerunki odprawuiący, pewni za naymnieyſzę

przewinienie surowey kary, a częstokroć bez żadney winy karani, nie sąli nieszczęśliwemi? Nie zdaie mi się, rzekł Officer: ia widzę, iż oni to wszystko bardzo dobrze wytrzymuią. I mniey, że dla tego będziesz miał zgryzoty, trapiąc y dręcząc ludzi, że maią dosyć mocy w duszy na wytrzymanie twego barbarzyństwa?

Nareszcie mu następuiący anegdot powiedziałem. Jeden maytek Angielski był za kradzież sądzony; gdy czytano na niego Dekret, włożył do gęby kawałek drewna spruchniałego, y trzymał go w zębach, aż puki nie usłyszał, że był na śmierć skazany, na ten czas ugryzł kawałki onegoż y zaczął ie żuć z wielką oboiętnością. Nędzny, rzecze do niego Sędzia, tknięty iego nieczułością, czyliżeś to nie słyszał, że wkrutce będziesz powieszony? słyszałem, odpowiedział maytek wypluwaiąc z gęby to paskustwo, a wieszże, mówi daley Sędzia, dokąd póydziesz po śmierci? nie wiem,

odpowiedział maytek: Powiem, ci, zawołał ſtraſznym głoſem, Sędzia, póydzieſz do Piekła! Jeżeli to tak ieſt, odpowiedział winowayca na śmierć ſkazany, ſpodziewam ſię, że będę miał ſerce póyść za moim przeznaczeniem.

---

*Z pewnych przeſzkód nie mogac obiecaney Tabelli nieregularnego Woyſka Moſkiewſkiego w tey części umieścić, przepraſzamy Prześwietna Powſzechność, że taż Tabella nie naſtapi chyba w przyſzłym Mieſiącu.*



# REGESTR

## *Materyi w tey dziewiątey części zawartych.*